

CZY MINISTERSTWO ŚRODOWISKA „PODGRZEWA KLIMAT”?

Aldona Zyśk

Ostatnie lata ubiegłego wieku, a także początek XXI wieku to okres wielu dyskusji na temat klimatu. Niektórzy naukowcy byli przekonani o postępującym ociepleniu klimatu. Winą za to obarczali człowiek i postulowali konieczność działań. Inni twierdzili, że żadnego ocieplenia klimatu nie ma, ale jeżeli nawet jest, to dzieje się to w sposób naturalny.

Z czasem coraz więcej naukowców, polityków i oczywiście ekologów przekonuje się, że to działalność człowieka jest główną przyczyną zmian klimatu. Taki zapis znalazł się także w opublikowanym na początku lutego raporcie IPCC powołanego przez ONZ Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatycznych, gdzie czytamy m.in.

„Z więcej niż 90-procentową pewnością możemy powiedzieć, że to człowiek odpowiada za globalne ocieplenie”. Jest to zmiana stanowiska tej organizacji, bo 6 lat temu w swoim raporcie dopuszczano możliwość, że za ocieplenie klimatu mogą odpowiadać naturalne wahania, którym podlegają temperatury. Opublikowany właśnie raport powstał na podstawie wielu prac i badań naukowych, które pokazują gwałtowny wzrost ilości gazów cieplarnianych w atmosferze, a w szczególności dwutlenku węgla.

W raporcie czytamy też, że w ciągu najbliższych stu lat temperatura powierzchni Ziemi wzrośnie od 1,8 do 4°C.

Czego się możemy spodziewać w Europie? Zdaniem wielu naukowców największe zmiany nastąpią w Europie Południowej. Wzrośnie tam temperatura, rozpoczną się procesy pustynnienia. Pozornie skorzysta na ociepleniu klimatu Europa Północna, zwłaszcza Skandynawia. Na północy

Europy wydłużą się okresy wegetacyjny, zwiększone opady stworzą doskonałe warunki do produkcji rolniczej. Jednak jest to obszar stosunkowo niewielki i w kontekście całej Europy nie znaczący zbyt wiele gospodarczo.

– *Kolejny problem to zniknięcie lodowców alpejskich, to też poza wszystkim problem ekonomiczny, straty poniesie przemysł turystyczny w rejonach alpejskich* – mówi prof. Sadowski.

Obserwujemy też cofanie się granicy wiecznej zmarzliny i jednocześnie zwiększanie się obszaru roztopienia zmarzliny w lecie, szczególnie na Syberii. Zagroza to nie tylko strukturze przemysłowej, która tam się znajduje, głównie związanej z ropą naftową i gazem, ale całym miastom położonym na wiecznej zmarzlinie.

Zagrożonych jest wiele europejskich ekosystemów, nie tylko na wspomnianych już lodowcach alpejskich. Wiadomo, że nie wytrzymają stresu termicznego czy opadowego. Zwierzęta będą mogły sobie poradzić migrując, rośliny mają znacznie gorzej.

– *Wejdą nowe gatunki, tylko czy jesteśmy do nich przystosowani kulturowo i gospodarczo?* – pyta prof. Sadowski.

To nie koniec niebezpiecznych zjawisk, które grożą Europie wraz z ociepleniem klimatu. Podniesienie się poziomu morza spowoduje, że cała

infrastruktura, która znajduje się na wybrzeżach, będzie musiała być chroniona. Dotyczy to praktycznie całej linii brzegowej Europy.

Zmiany klimatu są widoczne już dziś. Przypomnijmy sobie falę upałów w latach 2003–2004 we Francji i Włoszech. Umarło wówczas 20 tys. ludzi. Okazało się, że systemy opieki zdrowotnej są kompletnie nieprzystosowane do tego, aby ludziom nieść pomoc w takich sytuacjach. Zdaniem prof. Sadowskiego, musimy się liczyć z tym, że proces anomalii pogodowych będzie trwał nadal. Dowodem tego był chociażby 2005 rok – rekordowy pod względem temperatury – najgorętszy rok w historii, zarówno w ilości, jak i intensywności huraganów, dla których zaczynało brakować już imion. W tym właśnie roku po raz pierwszy mieliśmy do czynienia z prawdziwym huraganem na naszym kontynencie, który w październiku uderzył w wybrzeże Hiszpanii.

A czego możemy spodziewać się w Polsce? Polska również zostanie objęta ociepleniem i jak się przewiduje, temperatura wzrośnie u nas co najmniej o 1°C do połowy tego stulecia przy założeniu, że temperatura globalna wzrośnie o ok. 3,5°C. Ale nie tylko wzrost temperatury jest ważny, nie bez znaczenia będzie jej duża zmienność.



➔ – Musimy się liczyć z tym, że będziemy mieli do czynienia z bardzo gwałtownymi skokami temperatury, co oczywiście zarówno z punktu widzenia zdrowotnego, jak i gospodarczego nie jest korzystne. Fale upałów przerywane gwałtownymi burzami z krótkotrwałymi ulewnymi opadami w lecie spowodują zamulanie koryt rzecznych i zbiorników. Trzeba będzie wprowadzić zupełnie inną agrotechnikę – nie pozostawiać w okresie letnim ziemi nie pokrytej roślinnością, bo w przeciwnym razie stracimy war-

nas z południowej Europy i niszczy kasztanowce. Innym elementem, który już obserwujemy, jest przesuwanie się ku północy gniazdowania ptaków ciepłolubnych. Zmiany klimatu mogą też przyczynić się do daleko idących zmian w naszym jądłospisie, z którego zniknie np. ziemniak.

Zmiana linii brzegowej Bałtyku, podtopienie Żuław i rejonu Szczecina, destrukcja Półwyspu Helskiego, otwarcie jezior środkowego wybrzeża na morze – staną się zatokami – to kolejne konsekwencje ocieplenia klimatu w Polsce. Trzeba będzie chronić ludzi i infrastrukturę portową przed erozją fal.

Będziemy też mieli problemy energetyczne, wprawdzie mniej energii zużyjemy na ogrzewanie w zimie, ale więcej na klimatyzację w lecie.

„Greenpeace” zarzuca Ministerstwu Środowiska „sabotaż klimatyczny”. Ze zdobytego przez tę organizację dokumentu wynika, że Polska próbuje nawet o połowę obniżyć zobowiązania redukcji CO₂ i opóźnić ich przyjęcie. Chodzi tu o stanowisko Unii Europejskiej w sprawie zmniejszania emisji gazów cieplarnianych po roku 2012, które ma zostać potwierdzone jeszcze w lutym. W planie tym Unia zaproponowała kilka ważnych celów,

przyszłości do redukcji emisji do 30%. Co więcej, zdaniem Polski Unia w ogóle na razie nie powinna deklarować celu redukcji i powinna zacząć z tym do roku 2009. Tymczasem UE dąży do tego, aby w 2009 roku zostały zakończone już negocjacje międzynarodowe.

– Jeśli dopiero w 2009 r. Unia podejmie swoje zobowiązanie, to szanse na to, by negocjacje na poziomie międzynarodowym zakończyły się w tym właśnie roku, są dużo mniejsze, co oznacza, że ratowanie klimatu rozpocznie się później – mówi **Maciej Muskat** z organizacji Greenpeace i dodaje: – Aby ratować klimat, musimy zrobić wszystko, żeby globalne ocieplenie nie przekroczyło 2°C. To właśnie stara się zrobić Unia, przyjmując nowe zobowiązania redukcji emisji gazów cieplarnianych po 2012 roku. Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które może zapobiec globalnej katastrofie, dlatego na ministrze Szyszko spoczywa ogromna odpowiedzialność.

6 lutego 2007 r., w Ministerstwie Środowiska odbyła się konferencja prasowa **Jana Szyszko**, ministra środowiska, pod hasłem „Zmiany klimatu – fakty i mity”.

Minister zdementował informacje, które ukazały się w ubiegłym miesiącu w mediach, sugerujące, że Polska jest „hamulcowym w układach zmian klimatycznych, a nasz kraj jest znów na tzw. czarnej liście”.

– Polska nie jest przeciwnikiem bardzo ambitnych planów, ale prosimy, by te plany były poparte ekspertyzami i badaniami naukowymi. Chcemy wiedzieć, np. na jakiej podstawie Hiszpania chce obniżyć emisję gazów cieplarnianych do roku 2020 o 30% a do roku 2050 o 50%, skoro w tej chwili nie wypełnia nałożonych na nią założeń i zamiast obniżyć emisję podwyższa ją – mówił minister środowiska.

Minister przypomniał założenia Protokołu z Kioto, zgodnie z którym kraje Unii Europejskiej zobowiązały się do redukcji emisji gazów cieplarnianych w latach 2008–2012 o 5,2%. Polska w tym samym czasie ma obniżyć redukcję o 6%. Według stanu na rok 2004 w naszym kraju redukcja gazów cieplarnianych w stosunku



Foto: Jacek Zysk

Unia proponuje obniżenie emisji gazów cieplarnianych przez kraje uprzemysłowione o 30% do roku 2020. Polska forsuje zaś wariant 15–30%.

stwę użytkową gleby – mówi prof. Sadowski.

W Polsce pojawiają się nowe szkodniki, których wcześniej nie było. Takim nowym szkodnikiem jest chociażby szrotówek kasztanowcowiaczek, który w wyniku zmiany warunków termicznych przywędrował do

które Polska obecnie neguje:

Unia proponuje obniżenie emisji gazów cieplarnianych przez kraje uprzemysłowione o 30% do roku 2020. Polska forsuje zaś wariant 15–30%. Polscy negocjatorzy chcą, by zapisano, że Unia „rozważa swój potencjał i możliwość zobowiązania się w

do roku bazowego, jakim był 1989, wyniosła 31,6%, a średnia w krajach starej „15” – 0,9%. (liderem są Niemcy, które obniżyły emisję gazów cieplarnianych o 17%, ale np. Hiszpania, Portugalia, Grecja zwiększyły emisję gazów cieplarnianych o kilkadziesiąt procent).

– *Polska jest krajem, który odgrywa znaczącą rolę w polityce klimatycznej świata. Krajem, który mówi, że konwencja klimatyczna i konwencja ochrony bioróżnorodności powinny ze sobą współdziałać, a pochłanianie dwutlenku węgla jest platformą porozumienia między tymi konwencjami. Nie można mówić o zmianach klimatu – mówił minister środowiska – bez równoczesnego rozpatrywania spraw związanych ze zmianą bioróżnorodności.*

Zdaniem ministra środowiska, Polska jest liderem w zakresie zmniejszania koncentracji gazów cieplarnianych w atmosferze.

– *Sukces ten zawdzięczamy zastosowaniu dobrych technologii, efektywnemu wykorzystaniu polskich funduszy ekologicznych oraz środków pomocowych – mówił minister i pytał: – Na jakiej więc podstawie można mówić, że Polska jest hamulcowym procesem redukcji gazów cieplarnianych w atmosferze?*

Minister poinformował, że Polska przywiązuje ogromną wagę do

odbudowania zespołów przyrodniczych i do ochrony bioróżnorodności.

– *Ustawa o handlu emisjami włączająca pochłanianie lasów, powinna niebawem stanąć pod obrady Rady Ministrów – mówił minister Szyszko.*

Przypomnijmy, że projekt tej ustawy wprowadza nowy system zarządzania jednostkami pochłaniania. Chodzi o to, żeby włączyć lasy, które są niewątpliwym rezerwuarem węgla, do handlu tymi uprawnieniami. Wszyscy uczestnicy tego systemu, a więc Lasy Państwowe, właściciele lasów prywatnych, muszą określić akumulację węgla, która się dokonuje na powierzchniach lasów przez nich zarządzanych. Takie postępowanie dopuszcza Protokół z Kioto, który mówi o tym, że kraje mogą raportować zmiany akumulacji węgla, jakie zachodzą w ekosystemach leśnych, spowodowane działalnością człowieka. Jeżeli w wyniku ra-

Zgodnie z raportem Europejskiej Agencji Środowiska (EEA Technical Report, No 6/2006), uzyskany przez Unię Europejską w 2004 r. poziom redukcji gazów cieplarnianych w stosunku do roku bazowego Protokołu z Kioto osiągnął 1%. Natomiast Polska w tym samym okresie uzyskała redukcję emisji gazów cieplarnianych o ok. 32%.

Polska uważa, że zobowiązania dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych, jakie podejmuje UE, powinny wynikać z możliwości poszczególnych krajów, biorąc pod uwagę ich skutki gospodarcze i społeczne, i opierać się na dogłębnych analizach, które będą uwzględniały zarówno potrzeby rozwojowe społeczeń-

stwa, jak i podejmowane działania na rzecz podniesienia efektywności energetycznej, wykorzystania odnawialnych źródeł energii i redukcji emisji zanieczyszczeń. Skutki przyjętych zobowiązań będą znaczące dla społeczeństwa i muszą być przez nie akceptowane, np. w zakresie podniesienia kosztów energii. Przed podjęciem decyzji o nowych ograniczeniach emisji gazów cieplarnianych po roku 2012 należy poznać stanowiska krajów spoza UE i spoza Protokołu z Kioto, tym bardziej że UE odpowiedzialna jest za zaledwie 14% światowej emisji i nawet całkowita redukcja emisji w UE nie spowoduje zatrzymania zmian klimatu, jeżeli nie włączy się do działań „reszty świata”.

Foto: Jacek Zyśk



Ustawa o handlu emisjami włączająca pochłanianie lasów, powinna niebawem stanąć pod obrady Rady Ministrów – mówił minister Szyszko.

cjonalnego działania – wprowadzania podrostów, podszytu, pozostawienia części drzewostanu aż do naturalnej śmierci czy wydłużenia wieku rębności ilość węgla akumulowanego przez lasy wzrośnie, wówczas zostanie to przeliczone na jednostki pochłaniania, którymi będzie dysponował właściciel lasu.

Na koniec konferencji minister Szyszko poinformował, że Polska będzie w przyszłym roku gospodarzem i współorganizatorem 14. sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu wraz z 4. sesją Spotkania Stron protokołu z Kioto oraz warsztatów i seminariów tematycznych. Będzie to konferencja niezwykle ważna dla przyszłości procesu zmian klimatycznych, będzie tam rozpatrywana polityka w tym względem po roku 2012.

Aldona Zyśk